

Drapieżniki w lesie

Państwowy Teatr Narodowy. — Al. Ostrowski „Las“

W SWIECIE, który go otaczał, wrażliwy na krzywdę ludzką wielki pisarz Aleksander Ostrowski widział bitych i bijących, dręczonych i dręczących, wilki i owce i z tego spojrzenia zrodziła się grupa jego utworów scenicznych ze sztukami „Wilki i owce“ i „Las“ na czele. Sztuki te, rozgrywane się w środo wisku rosyjskiego ziemiaństwa, napisane zostały w latach siedemdziesiątych zeszłego stulecia („Las“ 1871, „Wilki i owce“ 1875), a więc już kilka lat po uwłaszczeniu chłopów w Rosji.

KRZYWDZICIELE

BOHATERKA „Lasu“ ziemianka Raisa Gurmyska zachowała jeszcze wszystkie cechy właścicielki dużych chłopskich. Mimo, że z jej majątku, nazwanego przez autora umyślnie „Pieńki“ pozostała wkrótce istotnie same pieńki i że już zaczyna triumfować rodząca się klasa kupców takich, jak Wosmibratów, Gurmyska jest nadal wyniosła, bezwzględna dla swego otoczenia, skąpa, chciwa, wyciągająca swe wyplegnowane dłonie do całowania służbie.

Zachowała też cechy właściwe swej klasie, polegające na obłudzie, która każe jej opowiadać o zubiłzających się śmierci, o czcigodnej starości, podczas gdy w istocie pali się

do młodzieńczego Aleksęgo, z którego nie zawaha się uczynić swego męza. Obłuda każe Gurmyskiej chwalić się filantropią, gdy w istocie nie używa ona nikomu złamanego grosza ze swej srebrnej szkatułki.

Tak wygląda jeden z „wilków“ w owej dżungli, jaką przedstawia w tej sztuce Ostrowski. Charakter jak wszystkie inne w tej komedii, zarysowany mocno, krwiście, prawdziwie, będący typowym przedstawicielem swojej klasy i swojej epoki.

Obok Gurmyskiej grupują się jeszcze inne pomniejsze wilczki. To jej bogaci sąsiedzi Miłonow i Badajew, to kupiec Wosmibratów, który aż nadto szybko zapomniał, jak sam był chłopem pańszczyźnianym, a teraz myśli tylko o tym, by z kogo się da drzeć siódmą skórę. To wreszcie kandydat na najzarłoczniejszego wilka Aleksy, który z zimną krwią sprzedaje swą młodość starej babie, by stać się dziedzicem na Pieńkach i niewątpliwie krzywdzicielem chłopów i służby.

KRZYWDZENI

O STROWSKI przeciwstawia tym wilkom ich ofiary. Ich przestawicielką jest młoda wychowanka dziedziczki, Aksjusza, obok niej stary mądry służący Karp i wreszcie dwaj ludzie zabłąkali tu niejako z innego środowiska, aktorzy wędrow-

ni — Nieszczęśliwce i Szczęśliwce. Pierwszy z nich pochodzi z tego gniazda krzywdy ludzkiej, ale od siedzi od niego daleko i jak romantyczny błędny rycerz szuka po świecie czegoś piękniejszego i lepszego. Zapoznawszy się z prawdą o „kochanej łagodnej cioci“, do której przyszedł w odwiedziny, romantyczny aktor zawoła na końcu boleśnie:

— Pocofmy przyszl! i jakieśmy się zabłąkali do tego lasu, do tego śpiącego boru?

Po cóż spłoszyliśmy sowy i puchaczę? Po co im przeszkadzamy! Niechże sobie żyją, jak chcą. Wszystko tu, bracie, w porządku tak jak powinno być w lesie. Stare baby wychodzą za gimnazystów, młode dziewczęta topią się z powodu gorzkiego życia na łasce krewnych: las, bracie.

„Las“ to komedia i nie może skończyć się tragicznie. Toteż romantyczny błędny rycerz w postaci wędrownego aktora, niedzarda, pomoże Aksjuszy do poślubienia ukochanego Piotra i wraz ze swym towarzyszem Arkadym Szczęśliwceciem ruszy dalej po drogach olbrzymiej Rosji w poszukiwaniu szczęścia. Nie znajdzie go. Nie było go wtedy w wielkiej carskiej Rosji pełnej krzywdy ludzkiej w każdym zakątku. Ale Ostrowski wyposażył postacie dwóch aktorów, tak bardzo pogardzanych w owym czasie przez panów w rodzaju sąsiadów Raisy Gurmyskiej, w taką dozę sympatycznych cech, że błyszczą w tym ciemnym ostepie, zamieszkałym przez drapieżników, jak dwa jasne słońca.

To nic, że Arkadym nie zawsze jest w zgodzie z zasadami przyjętej uczciwości; to jednak Cygan czystej krwi, który nie może znieść dostatku za cenę mieszczańskiego zadu-

chu. To nic, że Nieszczęśliwce ma kabotyńskie zapędy, które każą mu żyć na wzór rozwichrzonych bohaterów pierwszego okresu romantyzmu; potrafi się w decydującym momencie zdobyć na ludzki i pełen prostoty gest.

Obaj oni stają się w komedii Ostrowskiego surowymi i sprawiedliwymi sędziami tego świata wilków tuczonych na krzywdzie ludzkiej, tych wilków, których sprawiedliwość dziejowa zetrze z powierzchni wielkich rosyjskich obszarów.

Ostrowski z genialnym talentem pisarza dramatycznego potrafił w końcowej scenie odwrócić niejako rolę. Wędrowny aktor powie wówczas z pełnym przekonaniem o prawdziwości swych słów: „Komedianci? Nie, my jesteśmy artyści, a komedianci to wy. Przez całe życie opowiadacie o tym co to jest dobro społeczeństwa, o miłości do ludzkości. A cóżście zrobili? Kogoście nakarmili? Kogo pocieszyli? Cieszyście tylko i zabawiacie samych siebie. To z was błazny i komedianci, a nie z nas“.

„LAS“ W TEATRZE NARODOWYM

K OMEDIA Ostrowskiego, w której tkwi ziarno goryczy, jest mimo to utworem pełnym najprzedniejszego i najcieplejszego humoru. Ręczę reżyserii i aktorów jest aby tego nie zmarnować. Aby nie wpadając w ton groteskowy i utrzymując poziom poważnej komedii, uwypuklić wszystko, co w niej jest ze wspólnie śmieszającej niekiedy do łez satyry.

Należy przyznać, że w Teatrze Narodowym to zrobiono. Nie mogę osądzić, jak dalece różni się to przed-

stawienie od spektaklu w Mchacie, gdzie niewątpliwie mocniej uwydatnione zostały rosyjskie cechy środo wiska (tu najbardziej w charakterze narodoowo rosyjskim utrzymał swą rolę Chmielewski jako kupiec Wosmibratów), ale charakter społeczny sztuki został znakomicie uwypuklony i akcenty ideowe bezbłędnie różnieszczono.

Raisą Gurmyską jest Ewa Kunina. Połączyła w postaci tej cechy chciwej i skąpej ziemianki, hojnej tylko dla zaspokojenia swych kobiecych żądź i zachcianek, z cechami obłudnicy, pragnącej imponować „szlachetnym“ życiem opinii ziemiańskiej. Słodka i układna dla tych, których uważa za bogatych i możnych, brutalna i bezwzględna dla tych, których uważa za niższych, smutny produkt swej klasy Raisa Gurmyska znalazła znakomitą odtwórczynię w Ewie Kuninie.

Obok niej świetną kreację słodkiej i kąpiącej z obłudy klucznicy dworskiej dała Stanisława Perzanowska; scena, w której opowiada swej pani zmyślone ploteczki wręcz znakomita, a scena zalotów pod drzewem to wspaniały obraz.

Ofiarę bogactw Aksjuszę grała Irena Krasnowiecka. Trudno wyobrazić sobie trafniejszy wygląd zewnętrzny: jasny warkocz na plecach, jasna twarz o skośnych oczach, to przecież Aksjusza taka, jaką sobie wyobrażamy przy czytaniu sztuki. Grę swą oparła Krasnowiecka na to nie pewnej oschłej obojętności i uporu. Chwilami jest to postawa słuszną, chwilami jednak nieco monotonna; przy scenie pożegnania z Nieszczęśliwceciem np. przydałoby się więcej serdecznego ciepła.

Dwu wędrownych aktorów, będących ośrodkiem sztuki grali Krasno-

wiecki i Kurnakowicz. Krasnowiecki doskonale wpadł w ton kabotyńskiego aktora przez którego usta wyowiada autor wielkie i miażdżące klasę posiadających prawdy. Zwłaszcza sceny ostatnie wypadły w jego interpretacji wrzuszająco.

Kurnakowicz stworzył w sposób skłonny nieco do groteski, ale zawsze w porę nawracający do komedii, niezapomnianą sylwetę wędrownego aktora, niegdyś tragika obecnie komika. Wiele z jego gestów i powiedzeń utkwi widzowi w pamięci, choćby niezrównanie podane opowiadanie o tym, jak uciekł z mieszczańskiemu domu krewnych w szereg świat wędrowki i biedy.

Niezapomnianą sylwetę kupca leśnego, którego ponurość rozświetla tylko błysk ujrzanego złota, stworzył Zygmunt Chmielewski: aż groza biła od tego upostaciowania pieniądza. Ciepłą sympatyczną sylwetę starego lokaja pokazał Edward Fertner. Edward Dzewoński w niesympatycznej roli studentka Aleksęgo, sprzedającego się starej kobiecie stworzył doskonale typ szubrawca. Jan Zardecki jako niezaradny Pietia ujął widzów swymi naiwnymi marzeniami o ucieczce z ukochaną Aksjuszą. Surowa i Kaczmarek byli sąsiadami Gurmyskiej: całkowicie czuli się w swe role. Czy tylko Kaczmarek nie był nieco zapożyczony z komedii Fredry?

Wnętrza dworu w Pieńkach, zarówno, jak ganek i zakątek w lesie, w realistycznym sposobie stworzył Jan Kosiński.

Przekład Jędrzejewicza poza pewnymi usterkami („Widziałam pana we śnie“ nie tłumaczy się „Widziałam pana we śnie“, ale „Śnił mi się pan“) dobry.

KAROLINA BEYLIN